??

Paix Liturgique Pologne

JAN XXIII: NOWY ŚWIĘTY OPIEKUN MSZAŁU TRADYCYJNEGO

List 42

Papież Franciszek kanonizował w tych dniach, czyli 27 kwietnia 2014 roku, nie tylko papieża Jana-Pawła II, ale i papieża Jana XXIII. Wiemy, że na okoliczność tej kanonizacji podniosły się różne dyskusje, ponieważ Jan XXIII był tym papieżem, który zwołał sobór – po upływie pięćdziesięciu lat jakże różne są jego owoce od tego, co wówczas zapowiadano. Powołaniem *Paix liturgique* zasadniczo jest, jak wskazuje nazwa, sprawa liturgii. Pismo nie wpisuje się w nurt irenizmu, gdyż zadaniem naszym jest działać na rzecz mszy tradycyjnej i jej jak największej popularyzacji, jako kręgosłupa odnowy Kościoła i misyjnego działania na rzecz jego poszerzania. Nie będziemy brali udziału w sporze teologicznym, lecz poprzestaniemy na podzieleniu się radością płynącą z faktu kanonizacji papieża, któremu zawdzięczamy najnowsze wydanie mszału. Tego mszału, który towarzyszy nam przez cały rok liturgiczny.

I – JAN XXIII, SPADKOBIERCA HIPER TRADYCYJNEJ WIZJI WIARY

„Pamięć o Janie XXIII to wartość, o którą naprawdę trzeba zawalczyć", jak podsumował francuski dziennikarz **Jean Mercier** w *La Vie* 22 kwietnia 2014 roku. „Określanie Jana XXIII papieżem „postępowym" to przesadne uproszenie, dodaje. Urodzony w 1881 roku w północnych Włoszech w ubogiej rodzinie z regionu Bergame, Angelo Roncalli jest spadkobiercą hiper tradycyjnej wizji wiary, którą zachowa do końca swego życia. Wzorem dla niego był sam Pius X znany ze swego anty modernistycznego zacięcia. W prywatnych zapiskach odsłania swą duszę, którą zwraca ku wartościom głoszonym przez sobór trydencki, wysoko stawia umartwienia i ofiary. W przeddzień śmierci ofiarowuje siebie Bogu zgodnie z bardzo powszechnym wówczas wyobrażeniem ofiary przebłagalnej. „Ołtarz czeka ofiary, oto jestem gotów!" Dla rozrywki można próbować wyobrazić sobie, jaka by była jego reakcja na podważanie autorytetu w łonie Kościoła po roku 1968 lub na wieść o niektórych awangardowych eksperymentach z lat 1970 w przedmiocie katechezy czy liturgii…".

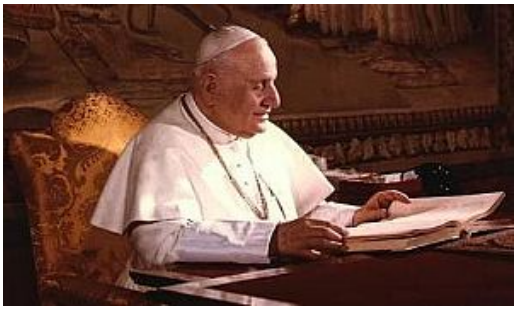
Na łamach włoskiego dziennika *Libero* z jeszcze większym naciskiem niż Jean Mercier to samo podkreśla **Andrea Morigi**, cały artykuł poświęcając „temu Janowi XXIII, którego lubią tradycjonaliści". Przytacza w nim pewne zdarzenie z życia Jana XXIII, zaczerpnięte z jego dziennika, z czasów gdy był nuncjuszem w Paryżu: „Uczestniczyłem we Mszy świętej u Świętego Seweryna. Przeziębiłem się. Muzyka poprawiła się, jednak **Msza twarzą do ludu jest poważnym uchybieniem wobec zasad liturgii. Co do Kanonu, jest czytany na głos, nie po cichu jak nakazuje mszał. […] Zwróciłem proboszczowi uwagę na poważny charakter odstępstw** i jak sądzę zaprzestanie tego. Ach, ileż trudności nastręczają mi te dymiące głowy i cudaci!" Gdy wspomnimy na fakt, że anegdota pochodzi z 1951 roku, zaczynamy się zastanawiać nad formacją liturgiczną przed soborem oraz przeczuwać, jakie nastawienie wobec ewentualnego *aggiornamento* liturgicznego mógł mieć przyszły papież.

Podobnie jak papież Franciszek, papież Jan XXIII od dnia wyboru cieszył się w mediach opinią „dobrego" papieża

gotowego wpuścić do Kościoła orzeźwiającą bryzę modernizmu. A przecież papież Roncalli był „w duchu bardzo konserwatywny", wedle słów kardynała Silvio Oddi – jego współpracownika z czasów nuncjatury w Paryżu. W swoim artykule Andrea Morigi przypomina, że w roku 1959 Janowi XXIII zależało na odprawieniu liturgii Wielkiego Tygodnia z ksiąg liturgicznych sprzed reformy, na którą wyraził zgodę jego poprzednik, Pius XII. Wiedząc, że reforma została już podpisana przez Annibale Bugniniego, przyszłego autora reformy Pawła VI, można rzeczywiście domyślać się, jak to czyni Jean Mercier, co Jan XXIII sądziłby o liturgii lat 70!

Odnośnie prezbiteratu, Jan XXIII nie rozumiał zacierania istoty powołania kapłańskiego, jak to miało miejsce w życiu księży robotników: to właśnie on, nie Pius XII, zdecydował w lipcu 1959 roku, że należy całkowicie zarzucić ten eksperyment. Również on, nie Pius XII, potępił słynne mrzonki Ojca Taillarda de Chardin, wydając *Monitum* z dnia 30 czerwca 1962 roku. I po raz kolejny on właśnie przy okazji 70-lecia *Rerum Novarum* przypomniał w encyklice *Mater et Magistra*, jaki jest fundament nauczania społecznego Kościoła.

Wraz z otaczającymi go doskonałymi łacinnikami – kardynałem Felici czy przyjacielem, kardynałem Antonio Bacci – dołożył wszelkich starań, by odnowić język łaciński właściwy dla Kościoła. A to, szczególnie w oparciu o tę cudowną, wycyzelowaną w późnej Starożytności łacinę, by stała się językiem liturgicznym Kościoła Rzymskiego w odróżnieniu od łaciny cycerońskiej. Dlatego przy wielkim rozgłosie w dniu święta katedry Świętego Piotra, 22 lutego 1962, podpisał konstytucję *Veterum sapientia*. Nie uczynił tego w biurze papieskim, jak zazwyczaj, lecz na grobie świętego Piotra w obecności wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów przebywających w Rzymie, z namaszczeniem, które normalnie towarzyszy ogłaszaniu dogmatu. Konstytucja przypominała o miejscu łaciny, jej randze, o tym, że w posłudze Kościoła Rzymskiego nabiera ona charakteru sakralnego. Jan XXIII posunął się jeszcze dalej decydując o przywróceniu języka łacińskiego jako języka wykładowego studiów kościelnych, nie tylko na uniwersytetach rzymskich, ale i na kursach organizowanych w seminariach na całym świecie. Jego decyzje pochłonęła niestety soborowa burza i brak ich wprowadzenia w życie jest dziś odczuwalny w sposób drastyczny.



II – PAPIEŻ MSZAŁU *SUMMORUM PONTIFICUM*

W sposób szczególny zasługą Jana XXIII jest publikacja nowego, „wzorcowego wydania" mszału trydenckiego świętego Piusa V (1570) oraz brewiarza trydenckiego tegoż świętego Piusa V (1569). Motu Proprio „*Rubricarum instructum*" z 25 lipca 1960 zatwierdza nowy zbiór rubryk brewiarzowych i rubryk mszału rzymskiego. Nieznaczne uproszczenia w mszale dotyczą zasad odnoszących się do tekstów kolekty i modlitw oraz klasyfikacji świąt. W samym rycie uproszczeniami najbardziej wyraźnymi są możliwe pominięcie *Confiteor* przed komunią i ujednolicenie *Missus* (rozesłanie): odtąd praktycznie zawsze brzmieć będzie „Ite Missa est". To pokazuje niezwykle powściągliwy, wręcz nieznaczny charakter zmian wniesionych do mszału przez Jana XXIII. Zresztą to on pobożnie wprowadził do

Kanonu wspomnienie świętego Józefa.

Niewątpliwie pontyfikat papieża Roncalli nie ogranicza się do tych decyzji. Inne postanowienia zmierzają w odmiennym kierunku. Tymczasem powinniśmy pamiętać o „konserwatywnym", w najlepszym tego słowa znaczeniu, charakterze jego rozporządzeń.

Tym bardziej nie powinniśmy o nich zapominać, że za jego sprawą wydane księgi brewiarza i mszału stanowią dziś oficjalny punkt odniesienia dla liturgii, o której Motu Proprio Benedykta XVI z 7 lipca 2007 roku stanowi, że nigdy nie została zniesiona. Fakty pokazują, że papież Roncalli umożliwił zabezpieczenie dla przyszłych pokoleń wydania mszału praktycznie co do szczegółu identycznego z mszałem XVI-wiecznym, z mszałem, którego forma – struktura i formuły – zostały ustalone co najmniej w VI wieku i którego kanon w sposób „udokumentowany" sięga końca IV wieku.

Zamierzenie konserwatywna reforma papieża Roncalli jasno pokazała, że Kościół Rzymski za nietykalną uważał Mszę Świętą, która była dla niego niczym Credo liturgiczne. Sprawiedliwe nam się wydaje i konieczne okazać jego osobie wdzięczność za tenże fakt i prosić nowego świętego o wstawiennictwo u boskiego Mistrza, by trwale udzielił pokoju liturgicznego swojemu Kościołowi.

